R… ków, dnia 10 maja 1887 r. Nr. 5.

GAZETA MŁYNARSKA.

CZASOPISMO

poświęcone interesom młynarstwa i handlowi zbożowemu.

Wychodzi raz na miesiąc.

Ogłoszenia oblicza się najtaniej. | REDAKCYA i ADMINISTRACYA W KRAKOWIE ulica Grodzka — Nr. 59. | Rękopisów nie zwraca się.

Cena pojedynczego egzemplarza 20 centów.

Od wydawnictwa.

Upraszamy Szanownych odbiorców o łaskawe rozpowszechnienie naszego pisma.

Przedpłata wynosi:

w miejscu:

Rocznie z przesyłką do domu . . . . 2 zlr.

Z przesyłką i na prowincyi:

Rocznie . . . . 2 zlr.

Pieniądze najdogodniej przesyłać przekazem pocztowym wprost bez pośrednictwa, pod adresem: **„Administracya Gazety Młynarskiej“, Kraków.**

W Warszawie przyjmuje przedpłatę, która wynosi rocznie **2 Rs., p. Franciszek Schmelcer**, przy ulicy Twardej Nr. 6-ty — i księgarnia **Gebethnera i Spółki.**

Administracya „Gazety Młynarskiej“.

PRZEMYSŁ MŁYNARSKI
jako
RZEMIOSŁO TECHNICZNE.

II.

W poprzednim numerze zamieściliśmy niektóre ogólne uwagi w sprawie technicznej przemysłu młynarskiego, teraz chcemy się nieco bliżej zastanowić nad tą kwestyą.

Fakt, że młyny nasze pod względem fachowo technicznego kierunku są po macoszemu wyposażone, jest wogóle niezaprzeczony; lecz wynikające stąd dla młynów niekorzyści znane są tylko nieznacznej ilości, którzy mieli sposobność poznania tego rodzaju przedsiębiorstwa nietylko z rozmaitych sprawozdań zarządów, lecz także w właściwym jego ruchu odnośnie do rzemieślniczej czynności. Dlatego też chcemy na tem miejscu — chociaż tylko ogólnie — wskazać na niektóre główne punkta, których praktyczne znaczenie godne jest zastanowienia się, które jednak z natury rzeczy tylko fachowi ludzie pojąć, należycie uwzględnić i na podstawie ciągłego badania zachodzących kwestyi skutecznie i korzystnie rozwinąć zdołają.

Nasamprzód wspominamy o tworzeniu siły i zużytkowaniu tejże — a zatem o zakładaniu pieców i maszyn parowych. Jakkolwiek wogóle przyjęcie systemu kotłów jest prawidłowe, to przecież i te systemy uległy niektórym ulepszeniom, z których jeszcze bardzo mało w praktyce skorzystano. Również mało uwagi jeszcze zwrócono na bardzo wiele pożytecznych większych i mniejszych aparatów, służących do pomocy, które ostatnimi czasy w dziedzinie tworzenia pary się pojawiają i które wszystkie służą do celów czysto ekonomicznych — do konserwowania drogiego zakładania kotłów i racyonalnego wyzyskania materyału palnego.

A przecież właśnie to zapytanie — a więc kwestya zużytkowania materyału palnego — jest tak bezpośrednio namacalnie ekonomicznej natury, że niedostateczne uwzględnienie tegoż wymaga szczególnej krytyki.

Dawne pierwotne zakładanie maszyn parowych wprawdzie uległo już po największej części rekonstrukcyi, ale jeszcze niejeden tak zwany „pożeracz węgli“ istnieje bez przeszkody. Takie maszyny, przeważnie przez pierwotnych kierowników prowadzone, nie dorównujące więcej z biegiem czasu wzrosłemu ruchowi, konsumują całkiem niestosunkowo wielkie ilości pary, co naturalnie sprowadza za sobą znaczne zmarnienie materyałów palnych. I tu nie trudno dowieść, coby się oszczędzić dało przy należytem oględnem usunięciu złego. Lecz cóż znaczą najdowodniejsze obliczenia zysków, jeżeli takie kwestye tylko podlegają kupieckim zapatrywaniom a z tej strony zawsze się odwołują na złe interesa?

Transport i składanie surowych produktów również zasługują na dokładniejsze zastanowienie się. Koszta transportu ze stacyi nadawczej aż do młyna, następnie te, które powstają z powodu utrudnionej i niepraktycznej manipulacyi w samychże młynach, nie stoją w żadnym stosunku do świadczonej pracy; podnoszą znacznie cenę nabycia produktu jeszcze przed wyrobieniem tegoż. Najgłówniejszym powodem tego jest, że zawsze jeszcze używają drogiej siły ludzkiej i zwierzęcej, podczas gdy z tanich maszynowych urządzeń jeszcze bardzo nieznaczny użytek robią, następnie, że po największej części — naturalnie znowu z fałszywych względów oszczędności — brakuje należytych odpowiednich składów na produkta surowe i wyrobione.

Systemu przewozu za pomocą wozów należałoby zupełnie zaniechać i tak samo należałoby zaniechać zwykle praktykowanego noszenia worków i szuflowania rękami. Wszystkie te czynności i prace są zbyt drogie i sprowadzają zanadto wielką nadwyżkę.

Tylko bardzo mało młynów — owe na prowincyi są w stosunkowo lepszém położeniu — ma bezpośrednie połączenie z szynami; nie korzystają przeto z takich urządzeń. Co się tyczy racyonalnego składania i przechowywania surowych produktów, nie jest koniecznem wskazać na amerykańskie przykłady; już w zachodnich krajach Europy widzimy, że rzadko zakładają młyny, gdzieby nie uwzględniano zakładania odpowiednich składów zbożowych z mechaniczną usługą. Takie zakłady z szynami prywatnymi w kontrakcie zawarowanymi umożliwiają, że wagony dowożą swoje ładunki bezpośrednio do magazynu. Dźwiganie, odsyłanie, składanie, przenoszenie, odbiór zboża z młyna i transportowanie zboża do młyna odbywa się na czysto mechanicznej drodze bez pomocy siły ludzkiej.

Czynność technicznie uzdolnionych osób nie znajdzie tu przeto niewdzięcznego pola do działania. Jakie kwoty zaś oszczędzić można przy odpowiednich wydatkach przez ulepszenia względnie nowe urządzenia tego rodzaju, to sobie każdy młyn z łatwością sam obliczy.

Jakiej donioslości jest ta kwestya, okazuje się już z tego, że w nowszych czasach coraz więcej powstaje własnych składów, które bez wyjątku bardzo się opłacają. Jeżeli zatem młyny nasze nie uwzględniają takich korzyści i podobne zyski odrzucają, jest to tylko jeszcze jeden dowód więcej, że się wcale nie interesują technicznymi kwestyami nowszych czasów i że w ogóle obawiają się każdej nowości, choćby się najlepiej zapowiadała.

Przechodząc do wewnętrznego urządzenia młynów naszych, przyznać można, że zakłady nasze — mia-

nowicie nowsze — są odpowiednio i systematycznie urządzone, chociaż brakuje jeszcze niejednej maszyny lub niejednego aparatu, odpowiadających najnowszym zdobyczom na tem polu. Jest jednak większa ilość znaczniejszych młynów, istniejących przy swoich pierwotnych starodawnych urządzeniach i nie mogących się jeszcze zdecydować — zawsze z powodu kiepskich czasów! — do przedsięwzięcia gruntownej zupełnej rekonstrukcyi.

Byłoby oczywiście bardzo trudnem dowieść zachowawczym kierownikom takich młynów różnicę między starym a nowym systemem, a przecież byłoby tylko naturalnem pójść za przykładem innych. Ale hasłem takich ludzi jest: „Tylko żadnych wydatków"; i tak pracuje się maszynami raz zakupionymi — przed 20 laty — czy są odpowiedne czyli nie, zdolne do pracy czy nie, marnujące siłę lub nie, jak długo tylko potrwać mogą.

Szczególne braki zauważyć się dają przy koprowniach. Tu znajdują się jeszcze bardzo ciężkie maszyny starodawnej konstrukcyi, które śmiesznie mało usług dają, ale za to ogromne siły zabierają. Znachodzą się także maszyny nie mające już wcale żadnego celu i tylko niepotrzebnie miejsce zabierające i takie, które w dawnej praktyce miały swoje uzasadnione wartości, dziś atoli uznane są jako zbyteczne i t. d.

Niektóre przyrządy wprawiające w ruch koła, mało praktyczne a zpowodu znacznych kosztów utrzymania bardzo drogie, już dawno powinny były ustąpić korzystnym urządzeniom za pomocą rzemieni i popędów za pomocą liny. Ale mimoto jeszcze w wielu miejscach je znoszą — oczywiście tylko z źle pojętych względów oszczędności. — Takie przyrządy, wprawiające koła w ruch, znajdują się nawet jeszcze przy biegunach mimo to, że właśnie w tem miejscu — pominąwszy zupełnie inne okoliczności — już z powodu warunkowego częstego zatrzymania, okazały się w najwyższym stopniu niepraktyczne. Wszakże przy każdorazowem ostrzeniu kamienia musi się odstawić cały przyrząd — a jaką stratę czasu i pieniędzy to za sobą pociąga przy większych warsztatach, wie zapewne każdy praktyk.

Należy także zwrócić baczniejszą uwagę na kwestyą walców. Bardzo wiele młynów, które już od dawna zaprowadziły te konstrukcye, z natury rzeczy nabyły także znaczną ilość początkowych urządzeń z niedokładnymi regulowaniami i niepraktycznymi małymi walcami. Mnóstwo tych maszyn z czasów powstania młynów walcowych, jest jeszcze wciąż w biegu, gdyż się je uważa za użyteczne jeszcze. Zapomina się atoli, że byłoby o wiele korzystniej zastąpić cały zastęp tych maszyn miniaturowych mniejszą ilością, większych i usłużniejszych motorów. Trzeba się właśnie zastanowić nad tem, ileby można przezto zaoszczędzić siły, służby i materyału.

Także transmisyjne zakłady zasługują na większą uwagę. Po większej części już odrazu ciężko i niepraktycznie założone, zabierają już dlatego więcej siły, aniżeliby potrzeba było. Z powodu niedostatecznej staranności i uwagi zaś popadają owe transmisye często w stan, który to złe jeszcze bardziej powiększa. Prócz tego marnuje jeszcze znaczne siły mnóstwo skomplikowanych przyrządów do wprawiania w ruch maszyny, które z biegiem czasu w starszych młynach nagromadzają się w ogromnej ilości a bez liczby i bez miary powstały z pomysłów najrozmaitszych młynarzy, mieniących się „konstruktorami".

Z powodu braku fachowego odpowiedniego nadzoru znajdują się także maszyny w bardzo wielu zakładach w zaniedbanym i opłakanym stanie. Z ubytkiem ich zdolności do pracy wymagają także zawsze więcej siły; podwyższają koszta utrzymania, powodują ogromne straty z powodu zaprószenia i utrudniają utrzymanie czystości w młynie. Także i w tym kierunku dałyby się przy utrzymywaniu młynów zaoszczędzić ogromne kwoty.

Z tą kwestyą łączy się kwestya smarowania maszyn. Pozornie nieznaczna, przecież nabiera wartości, jeżeli się zaważy, że setki, ba nawet tysiące lagrów (często kilkakroć dziennie) bezwarunkowo muszą być smarowane.

Nad dobrymi kostrukcyami lagrów, korzystnymi materyałami do smarowania wogóle nie wiele się zastanowiono. Takie drobnostki zdają się nie być godne uwagi; a przecież! kto wie, ile drogiej oliwy się marnuje w otoczeniu miejsc lagrów, chociaż same lagry zostają niesmarowane; — ile z powodu tego spotrzebuje się materyału na panewkach i mutrach a wreszcie — co zapewne jest najważniejszem — ile siły się traci przy niepotrzebnem tarciu lagrów, ten przyzna, że i ta kwestya jest bardzo ważnej ekonomicznej natury.

Byłoby jeszcze wiele innych szczegółów, zasługujących na wzmiankę, aleby to za daleko sięgało. Chcieliśmy tylko wskazać na niektóre niewłaściwości techniczne znaczenia gospodarczego, i te wskazówki powinny także być przystępne dla tych interesowanych, którzy się mniej zajmują fachową literaturą.

Nie potrzeba może zauważyć, że wyżej wspomniane i jeszcze bardzo wiele pominiętych braków nie wszystkie razem odnoszą się do wszystkich młynów wogóle i do każdej z osobna. Są chwalebne wyjątki, młyny, których zarząd zupełnie racyonalnanie jest zorganizowany i w których się udało przez nieustanne czuwanie przez fachowo technicznie wykształconych ludzi większą część błędów zredukować do właściwej miary. Większa część zaś — jeżeli nie wszyscy — naszych młynarzy choruje na to mniej więcej, a niektórzy mogliby je w zupełności podpisać. Jeżeli zaś mimo to oznaki tej choroby nie zostaną odkryte, dowodzi to tylko, że wogóle niedostaje wystarczającego fachowego nadzoru.

Jak wielce szkodliwe jest jedno lub drugie istniejące złe, nie da się oczywiście z łatwością liczbami wyrazić; ale przecież przyznać trzeba, że wyłącznie współdziałaniu tych czynników przypisać należy, jeżeli n. p. — pominąwszy różnice innych wydatków, spotrzebowanie samych węgli — mimo takiego samego surowego produktu, równego sposobu pracy i jednakowego produktu zmielonego — w pieniądzach wyrażone w poszczególnych młynach przy cetnarze metrycznym zachodzi różnica o dziesięć i dwadzieścia centów. Innymi słowy znaczy to w niekorzystnie sytuowanym młynie, w którym rocznie zmielą tylko 300.000 cetnarów metrycz. czysta strata wynosi w okrągłej sumie 30.000 złr.

Chociaż to nie jest ściśle w bezpośredniem połączeniu z młynarstwem przecież wspomnąć należy także nieco o straży pożarnej w młynach.

Przy zakładaniu urządzeń bezpieczeństwa przeciw ogniowi zdaje się zadość uczynić przez samą formę i — wyjąwszy poszczególne wypadki — niemal wszędzie wychodzą z tego punktu widzenia, że w razie niebezpieczeństwa ognia w młynach w chwili niebezpieczeństwa i tak nie wiele się spodziewać można z urządzeń straży pożarnej. Gdyż tylko w takim razie wyjaśnione jest, że się tego rodzaju odwieczne — powiedzieć można śmieszne — środki ostrożności znajdują. Ale już teraz wcale nie jest tak straszne niebezpieczeństwo ognia, co przecież dostatecznie dowodzi okoliczność, że pożary w młynach są stosunkowo tak rzadkie. Również nie jestto rzeczą dowiedzioną, aby powstałego pożaru nie można było ugasić.

Przeciwnie! Zwalczenie pożarów w młynach i częściowe uratowanie urządzeń w młynach już się nieraz udało; oczywiście gdzie istnieją produktywne przyrządy do gaszenia i należycie wyćwiczeni ludzie.

Tylko wspomniane powyżej dwa fałszywe przypuszczenia umożebniły, że towarzystwa ubezpieczeń od ognia taksują młyny tak wygórowanymi premiami i że młyny — nie chcąc się usunąć od zabezpieczenia — chcąc — nie chcąc muszą się zgodzić na ogromne opodatkowanie.

Jeżeli się jeszcze doda, że w razie niebezpieczeństwa młyny liczyć mogą tylko co najwyżej na wynagrodzenie wartości zabezpieczonych przedmiotów a zatem wcale liczyć nie mogą na wynagrodzenie wynikłej szkody, powstałej z powodu dłuższej nieczynności i straty — natenczas pytanie niezawodnie usprawiedliwione, czy ze względów ekonomicznych nie jest na czasie zwrócić także więcej uwagi na tę kwestyę?

Sądzimy, że gdyby się młyny zdecydowały do rozwiązania tej kwestyi względnie do wydoskonalenia swoich przyrządów do gaszenia, udałoby im się niezawodnie przy odwoływaniu się na te ulepszenia znacznie zredukować budżet asekuracyjny — może i do połowy. A gdyby to — czego się nie przypuszcza — nie było możliwem wobec zgodnego postępowania towarzystw ubezpieczeń, natenczas nie wiele się ry-

zykuje, jeżeli młyny między sobą zupełnie same sobie oddzielnie założą towarzystwo ubezpieczeń.

Jeżeli dotyczące młyny choćby tylko jednę lub drugą wskazówkę z wspomnianych kwestyi pod rozwagę wzięły i uwzględniły, aby na tej drodze zmniejszyć koszta wydatków, natenczas w podjętej trudnej walce łatwiej zwycięstwo osięgną.

Zjazd węgierskich młynarzy.

W wielkiej sali „Grand Hotel Hungaria“ w Budapeszcie zgromadziło się dnia 18 kwietnia 55 właścicieli i przedstawicieli węgierskich młynów celem obradowania we wspólnych sprawach. Pierwsze posiedzenie ograniczało się na tem, że wybrano pięć komisyi celem ułożenia programu stanowić mającego przedmioty obrad a mianowicie:

1. Założenie węgierskiego związku młynarzy wraz z filialnymi towarzystwami.
2. Wnioski o przeprowadzenie ogólnego produktywnego redukowania ruchu.
3. Wnioski o uregulowaniu warunków kupna, zapłaty i dostawy.
4. Ewentualne rozszerzenie na młyny prowincyonalne istniejących już dla budapeszteńskich młynów warunków opakowania i powtórnego zakupywania worków.
5. Założenie związku asekuracyjnego dla młynów.

Przez aklamacyą wybrany na przewodniczącego zjazdu członek węgierskiej Izby magnatów p. Konrad Burchard w swojej mowie ignauguracyjnej, z ogólnem uznaniem przyjętej, wskazał na ważność postawionych kwestyi i wezwał uprzejmie obecnych, aby z całą energią usiłowali ułożyć korzystne warunki tak dla poszczególnych młynarzy jakoteż dla ogółu całego. Na wniosek przewodniczącego zgodzono się, że każdy z obecnych może swoje uwagi wypowiedzieć tak w języku węgierskim jakoteż niemieckim a na życzenie ogólne prowadził dalsze dyskusye także w języku niemieckim.

Doniosłe znaczenie zjazdu młynarzy dla gospodarstwa wiejskiego we Węgrzech najlepiej się określi, jeżeli się zaznaczy fakt, że zastąpione zakłady młynów przedstawiały ogólny kapitał zakładowy około 30 milionów złr. ze zdolnością wymielania rocznie około 14 milionów centnarów metr. pszenicy.

Na drugi dzień obradowano naprzód nad referatem I. komisyi odnośnie do założenia węgierskiego związku młynarzy, (referent dyrektor Maurycy Ormai). Referent konstatuje, że we wszystkich państwach istnieją związki młynarzy, tylko — mówi dalej — najznaczniejsza gałęź przemysłu kraju naszego, wielki węgierski przemysł młynarski, który przy odwiecznej niemiernej zdolności produkowania w kraju rolniczym stał się jednym z najgłówniejszych czynników tegoż i dosięga rocznego obrotu wartości najmniej 100 milionów złr., istnieje bez wszelkiej organizacyi. Obecnie niekorzystne stosunki, przeciw którym walczyć musi nasz przemysł i które według wyłuszczenia w odezwie do Was wystósowanej są powodem zwołania obecnego zjazdu węgierskich młynarzy, zmuszają nas dziś więcej aniżeli kiedykolwiek do objaśnienia wspólności interesów naszych przez to, że stoimy razem, aby wspólnymi siłami wynaleść środek do złagodzenia i uśmierzenia a względnie usunięcia złego.“

Referent proponuje wysadzenie komisyi egzekutywnej, w skład której wejść mają:

Pp. Edward Neumann, Emil Meyer, Dezydery Sigmond, Ernest Back, Aleksander de Deutsch, Grätzer, król. radca nadw. Radwány, Leopold Brüll, Konrad Burchard, Ludwik de Krauss, Maurycy Ormai, Jerzy Rieger, Adolf Zückler i Eugeniusz Etászár. Wnoszą następnie, podać komitetowi dyrektywę, aby sobie komitet wybrał z pomiędzy siebie prezesa, trzech wiceprezesów i 15 wydziałowych pozostawiając tymczasem podział tych godności na budapesztyńskich. Wkładki członków zwyczajnych wynosić mają 10 złr., oprócz tego ma się wyznaczyć odpowiedni do produkcyi dodatek procentowy. Oprócz członków zwyczajnych, którymi być mogą tylko przemysłowcy młynarstwa, można także przyjąć nadzwyczajnych członków, którzy wprawdzie mogą brać udział w dyskusyach, lecz w żaden sposób ani czynnego ani biernego prawa mieć nie mogą.

Zamierza się również utworzyć fachową sekcyę maszynową. Ponieważ zatwierdzenie dopiero później nastąpić może, uprasza przewodniczący o deklarowanie na przygotowanym w tym celu arkuszu przystąpienie swoje na członków.

Zgromadzenie jednomyślnie przyjęło wnioski i uchwaliło, aby nazwa brzmiała: „Krajowy związek węgierskich przemysłowców młynarskich“ poczem przystąpiono do podpisywania się na członków, i zgłosiło się 47 przedstawicieli zakładów młynarskich.

Następnie wzięto pod obrady referat II. komisyi: Wnioski nad przeprowadzeniem ogólnem, produktywnem zredukowaniem ruchu. Referent dyrektor Izydor Schrecker.

Krytyczne czasy obecne nas tu zebrały celem naradzenia się nad środkami i sposobami usunięcia przykrego położenia węgierskiego przemysłu młynarskiego i aby jako najgłówniejszemu czynnikowi znowu nadać odpowiedni kierunek, zamierzamy zredukować ruch większych młynów. Szanowni Panowie! Jestto gospodarcza niezachwiana zasada, że silny popyt podnosi cenę każdego towaru — w silniejszem stopniu nawet na pewien czas ustala cenę towaru, która wcale w żadnym stosunku nie stoi do właściwej wewnętrznej wartości, taki stan rzeczy jest obecnie odnośnie do pszenicy we Węgrzech. Z drugiej zaś strony, faktem jest, że forsowanie towaru do sprzedaży zniża wartość każdego fabrykatu, a nawet zniża do tego stopnia, że nie pokrywają się koszta surowego produktu i poniesionych wydatków, co niestety odnieść muszę także do naszego fabrykatu mąki.

Spróbuję tylko przedstawić panom, w jaki sposób ten nieodpowiedni stosunek między pszenicą a mąką się wytworzył. Przyznajmy to otwarcie, moi Panowie, że przy wykazanym nieznacznym zbiorze zboża z r. 1886 ruch i robota młynów naszych przecież pozostały w wielkich rozmiarach, które nie pozostawały w żadnym stosunku do zapasów zbożowych. Z powodu tego cena zboża bezustannie coraz więcej szła w górę i wcale spodziewać się nie można granic tego zdrożenia, jeżeli odpowiednimi środkami nie położy się tamy temu wzrostowi. Z drugiej strony są Panom znane obecne stosunki odbytu naszych produktów zmielonych. Z powodu ogromnego cła jesteśmy niemal wyłączeni od komunikacyi z Niemcami i Francyą. Anglia, nasz główny odbiorca lepszych gatunków mąki, dostaje amerykańską mąkę w takiej ilości, że nietylko my ze stratą mąki sprzedać nie możemy, ale nawet bardzo wiele angielskich młynów zaprzestać musiało swoje produkowanie. W ten sposób pozbyci wszelkiego rodzaju odbytu powinniśmy także uregulować swoje produkcye. Nie powinniśmy wyrabiać takich gatunków, na które odbytu nie mamy w żaden sposób albo chociaż to ma miejsce, to jednak z tak znacznymi ofiarami, iż nas to z czasem o ruinę przyprawić musi. Wnosze zatem: wszyscy zgromadzeni tu przedstawiciele młynów zechcą się zgodzić na znaczne zredukowanie produkcyi na czas od 29 kwietnia do końca sierpnia b. r.

Odczytany następnie protokół odnoszący się do wspólnej ugody zawrzeć się mającej, wywodzi, że budapeszteńskie młyny już w zasadzie zgodziły się na zredukowanie ruchu i że ta ugoda wejdzie w życie, jeżeli na zjeździe młynarzy zastąpione młyny prowincyonalne ze swojej strony zgodzą się na zredukowanie swojego ruchu młyńskiego.

Król. radca nadw. Stefan de Radvány oświadcza, że młyny prowincyonalne na wczoraj odbytem prywatnem zgromadzeniu w sprawie uchwalenia redukcyi również jednomyślnie się na to zgodziły i przedkłada komitetowi protokół z wspomnianego posiedzenia. Po skonstatowaniu przeto, że tak młyny budapeszteńskie jakoteż prowincyonalne w zasadzie zgadzają się na zredukowanie ruchu i produkcyi w młynie, zabiera głos dyrektor Bielek celem przedstawienia specyalnego swego stanowiska odnośnie do rodzaju redukcyi. Ponieważ N. Sárowski młyn tylko po części pracuje zapomocą pary, po największej części zaś siłą wody, przeto z powodu zmienności rozporządzalnej siły wodnej nie może się naprzód obowiązywać na rodzaj redukcyi, lecz się zobowiązać do tego, aby w przeciągu trwania ugody zemleć tylko ilość, wynoszącą przeciętnie 500 kwar. na dzień, licząc po 24 godzin. Na życzenie Edmunda Lassgallnera orzeka się, że nietylko N. Sárowski młyn, ale wszystkie inne młyny, pracujące tylko zapomocą siły wodnej, nie są krępowane co do rodzaju redukcyi, lecz tylko obowiązane są, aby stósownie do ugody powyższą miarę redukcyi w zupełności zachowały w czasie trwania ugody. Wilhelm Fischer (zastępca firmy Bern Back'a Synowie) zauważa, że wracając do wczorajszego oświadczenia swego, zgadza się na zredukowanie szegedyńskiego młynu do $^2/_7$ pełnego ruchu dla młyna zaś w Neutra do $^3/_{14}$ pełnego ruchu. Sądzi również, chociaż nie ma upoważnienia dla młyna p. Hermana Back, że i ten młyn z pewnością zgodzi się na redukcyą $^2/_7$ swego pełnego ruchu.

Na życzenie radcy król. p. Stefana de Radvány skonstatowano, że nie można pod te warunki podciągnąć młynu, należącego do parowego młynu Borsod — Miszkolc, urządzonego z osobną maszyną parową a przeznaczonego do mielenia za prywatnem wynagrodzeniem i również obliczonym na 500 kwarterów dziennie, ale młyn ten może być użyty wyłącznie do przeznaczonego sobie celu.

Projekt konwencyonalny, dla młynów budapeszteńskich ułożony przez sekcyą młynarską

węgierskiego towarzystwa przemysłu krajowego, przyjęto, poczem uchwalono szczegóły zaprowadzić się mającej ugody dla młynów prowincyonalnych.

Radca nadw. p. Stefan de Rálvany wyraża życzenie, aby w szczegółach projektu do ugody uwidoczniono, że redukcya w młynach miast głównych wynosi przeciętnie 40 procent a w młynach prowincyonalnych 30 procent. W projekcie również oznaczono sposób przeprowadzenia kontroli redukcyi, jakoteż wszystkie określenia, regulujące wszelkie stosunki członków względem siebie.

Do rozstrzygnięcia wyniknąć mogących sporów zgodzono się na sąd polubowny, z łona budapeszteńskiej giełdy zbożowej i towarowej wybrać się mającej lub też dowolnego sądu polubownego, kary zaś nałożone mają być przeznaczone na korzyść sekcyi młynarskiej krajowego towarzystwa przemysłowego, a złożone w narodowej kasie oszczędności.

Emil Meyer zapytuje się, czy w tej ugodzie jest także mowa o płaskich młynach?

Po dłuższej debacie oświadcza przewodniczący, że na czas trwania ugody młyny płaskie mają tylko za zapłatę mlec, a następnie podaje do wiadomości uchwałę, że zjazd młynarzy zgadza się na przeprowadzenie ogólnej redukcyi ruchu Wzywa członków do podpisania ugody, co też uczyniono.

Następnie obradowano nad trzecim punktem mianowicie nad ułożeniem warunków sprzedaży, odstawy i zapłaty.

Referent Emil Meyer zauważa, że komitet przy naradach kierował się przy poszczególnych punktach wyłącznie tymi względami, które przez świat kupiecki wszystkich krajów uznane są za słuszne. Komisya pominęła wszelkie drobnostkowe i prywatne względy i miała na oku jedynie i wyłącznie wielki cel, jaki się ma osiągnąć zapomocą związku; z drugiej zaś strony usiłowała także ułatwić trudności przejścia, przedkłada przeto następującą ugodę, prosząc o zatwierdzenie tejże.

Ugoda brzmi po przyjęciu jej przez zgromadzenie, jak następuje:

„Przeświadczeni, że dla usunięcia nadużyć i niewłaściwości, tamujących naturalny bieg handlu mąką, konieczną jest racyonalna zmiana sprzedaży: zawierają podpisane firmy młynów następującą ugodę, ważną dla wszystkich zawrzeć się mających umów co do produktów mielonych w monarchii austryacko-węgierskiej wraz z Bośnią i Hercogowiną.

1. Ugoda ma moc, obowiązując wszystkie podpisane firmy młynów, od 1 lipca 1887 r. i zawartą zostaje na czas nieoznaczony.

2. Sprzedaże odbywać się mogą tylko ze stałym sortymentem (rozgatunkowaniem) i stałymi cenami. Pod „stałym sortymentem“ rozumieć należy dokładne oznaczenie ilości worków, dostawić się mających gatunków mielonego produktu, tak że sprzedaże pod żadnym warunkiem nie mają miejsca sprzedaże, opiewające na ogólną ilość rozmaitych gatunków bez oznaczenia liczby worków poszczególnych gatunków, albo — chyba kupującemu z góry dozwolone — wymiany gatunków.

Warunek zaś „stałe ceny“ wyklucza wszelkie zapewnienie jakiegokolwiek późniejszego uwzględnić się mającego zniżenia ceny w umowie zawartej i wymaga absolutnie, aby sprzedaż dokonaną została w cenie umówionej bez względu na późniejszą zmianę ceny produktu, tak, że żadnemu ze związkowych młynów żadną miarą nie jest dozwolone umówioną cenę w następstwie zniżyć lub podwyższyć.

3. Przy każdej sprzedaży, której termin odstawy przekracza 14 dni od dnia umowy, muszą bezwarunkowo być wystawione kontrakta według uzansów giełdy budapeszteńskiej, wiedeńskiej lub jakiejkolwiek innej prawnej kompetentnej instytucyi — poddając się oczywiście sądowi polubownemu odnośnej giełdy lub wyrokowi odnośnej instytucyi prawnej w sprawie sporu o późniejszą zmianę ceny.

Te kontrakta należy po zawarciu interesu dokładnie wypełnić i mają zawierać:

Datę umowy, rodzaj z oznaczeniem dostawić się mającej ilości worków każdego gatunku tudzież ogólną ilość jako sumę.

Szczegółowe ceny i warunki zapłaty a wreszcie termin odstawy.

4. Każdy kontrakt tak musi być wystawiony, aby w nim wyraźnie była oznaczona ilość odbioru a stósownie do tego musi być także odstawa zachowana.

5. Sprzedaże mąki (nr. 0—9) i grysików z odstawą później aniżeli dwóch miesięcy czasu od dnia umowy nie mogą mieć miejsca. (Otręby i odpadki nie podlegają tym ograniczeniom czasu odstawy.)

6. Otręby i odpadki sprzedaje się tylko za gotówkę bez skonta.

7. Jako warunki płaty dla wszystkich sprzedaży mąki ustanawia się: 1 zapłata gotówką bez skonta przy odstawie towaru lub najpóźniej w ośm dni po tejże; dwómiesięczne weksle ewentualnie dwa miesiące wolnego kredytu lub dwumiesięczne weksle. 3 Zapłata go z $1\frac{1}{2}$ procentowem skontem najdłużej w przeciągu czterech tygodni t. j. 28 dni dto faktury. Sprzedaż na dłuższy czas, jak dwa miesiące od daty faktury lub przyrzeczenie większego skonta niż $1\frac{1}{2}$ procent w przeciągu 8 względnie 14 dni i 1 procentu w przeciągu 28 dni uważane będą za przekroczenie niniejszej ugody i karane.

8. Za późniejsze zapłaty niż po 28 dniach od daty faktury można żądać tylko po 5 procent od sta licząc za rok, aż do dnia zapłaty.

9. Ugodę zawierające firmy młynów obowiązują się ściśle przestrzegać przepisów i nałożyć takowe do ścisłego zastósowania się wszystkim swoim zastępcom w prawnym obrębie tej ugody, uprawnionym do sprzedawania na rachunek młynu i każdą ugodę lub zamówienie cofnąć, w razie gdyby się takowe sprzeciwiały postanowieniom w ugodzie zawartym.

Jeżeli więc jedna z ugodę zawierających firma od jednego ze swoich zastępców w obrębie obowiązującej ugody przyjmuje kontrakt lub umowę, których warunki sprzeciwiają się przepisom niniejszej ugody, natenczas uważa się to za bezpośrednie przekroczenie tej ugody i stósownie do tego karane według punktu 10.

10. Ugodę zawierające młyny są obowiązane o każdem przekroczeniu tej ugody z podaniem możliwych dowodów lub poszlaków donieść przez interwencyą prezesa, ewentualnie wiceprezesa sekcyi młynarskiej krajowego towarzystwa przemysłowego, względnie prezydyum węgierskiego związku młynarskiego, przy sądzie polubownym budapeszteńskiej giełdy towarowej, gdyby młyn nie chciał dobrowolnie złożyć kary pieniężnej na mocy ugody wyznaczonej.

Wspomniany urząd lub w razie, gdyby sąd polubowny giełdy uznał siebie za niekompetentny, natenczas w myśl ustawy handlowej dowolnie wybrać się mający sąd polubowny ma obowiązek zbadania przedmiotu doniesienia w każdym wypadku, gdzie jest istota przekroczenia, skazać winną firmę młynu za pierwsze wykroczenie na karę stu złr. a przy każdem powtórnem przekroczeniu na karę trzystu złr. Kary pieniężne należy przekazać prezydyum sekcyi młynarskiej krajowego towarzystwa przemysłowego, celem produktywnego umieszczenia w pierwszej narodowej kasie oszczędności a z końcem każdego ćwierćrocza kalendarzowego podpisane firmy młynów absolutną większością mają je przeznaczyć na cele dobroczynne.

11. Zniesienie lub zmiana tej ugody nastąpić może tylko wtedy, jeżeli przynajmniej trzy czwarte z podpisujących ugodę za tem głosuje i musi być każdy odnośny wniosek poparty przynajmniej przez ośmiu ugodę zawierających firm młynów, które ogółem najmniej 8000 kwarter w przeciągu 24 godzin wymielają, na piśmie podane na ręce prezesa sekcyi młynarskiej krajowego towarzystwa przemysłowego, ewentualnie na ręce prezesa węgierskiego towarzystwa młynarskiego. Ten czyni następnie odpowiedne zarządzenia celem sprawdzenia, czy wymagalne trzy czwarte części większości są za zniesieniem lub za zamierzoną zmianą ugody. Przy głosowaniu firmy młynów ugodę zawierające a mogące dziennie 500 kw. zemlec, mają jeden głos wyżej nad 500 do 1000 kw. dwa głosy a nad 1000 kw. mlec mogące trzy głosy.

12. Podpisujący niniejszą ugodę obowiązują się bezwarunkowo bez wszelkiej apelacyi poddać się wyrokowi, odnośnie do ugody zawartej, a wydanego przez sąd polubowny giełdy budapeszteńskiej ewentualnie dowolnie wybrać się mającego sądu polubownego.

13. Oryginał niniejszej ugody złożony zostaje w prezydyum sekcyi młynarskiej krajowego towarzystwa przemysłowego a każdemu z podpisanych przesłany zostanie odpis tejże przez sekretaryat.

Na trzeci dzień długą dyskusyę nad tem przedmotem i zakończono przyjęciem wniosku p. Aleksandra de Deutsch:

Wszystkie obecne zastąpione młyny, włączając mniejszość, przyjmują ugodę pod warunkiem, że dwa wielkie młyny wiedeńskie i parowy młyn Ebenfurcki także się zastosują do projektowanych nowych warunków aż do 1 lipca b. r. Gdyby jednak nie zdołano uzyskać pod tym względem nadmienionych austryackich młynów, natenczas okrąg policyjny wiedeński nie wchodzi w zakres niniejszej ugody, a wszystkie młyny mają zupełnie wolną rękę dla Wiednia. Sekcya młynarska krajowego towarzystwa przemysłowego ma jak najprędzej przedsięwziąć odpowiedne kroki celem zaznaczenia stanowiska trzech wspomnianych wielkich austryackich młynów w sprawie nowych postanowień ugody.

ROZMAITOŚCI.

Z biura komitetu wystawy. Dnia 21. kwietnia odbyły posiedzenia komisye techniczna i artystyczna komitetu wykonawczego. Komisya techniczna rozpoznawała i zatwierdziła plan sytuacyjny wystawy na Błoniach i postanowiła bezzwłocznie przystąpić do rozpoczęcia robót. Uchwalono także dostarczyć wody

z Rudawy dla akwaryów p. Gostkowskiego i Towarzystwa rybackiego. Wodę trzeba będzie dźwigać z Rudawy, a komisya podjęła się tego za pewną opłatą. Na Błoniu rozpoczęto zwozić materyał budowlany.

Komisyi artystycznej przedłożono rezultat rokowań z Tow. przyj. sztuk pięknych i komitetem Muzeum narodowego co do pomieszczenia wystawy sztuki w górnych salonach Sukiennic. Warunki komitetu wystawy przyjęły obie instytucye i wystawa tam się odbędzie.

Komisya postanowiła poczynić starania o nadesłanie na wystawę „Unii lubelskiej“ Matejki, oraz portretów marszałków znajdujących się w gmachu Sejmu. Mistrz Matejko zgodził się na przywiezienie „Unii“.

Brodzka Izba handlowa na posiedzeniu dnia 21 kwietnia uchwaliła przedstawienie do ministerstwa przeciw ewentualnemu popieraniu przywozu zboża i bydła z Rumunii, jako groźnemu dla Galicyi. Nadto zachodzi obawa, by produkta surowe rosyjskie nie wchodziły do kraju pod nazwą rumuńskich.

Wszystkie Izby handlowe galicyjskie zostały wezwane do popierania memoryału brodzkiego.

We Lwowie, dnia 21 kwietnia, po południu po 3 godz. wybuchł pożar w fabryce przędziwa p. Narbuta, znajdujący się przy ulicy Grodeckiej — i mimo ulewnego deszczu w krótkim czasie dach na pierwszej części budynku cały stanął w płomieniach. Szybka pomoc ze strony straży miejskiej i wojska z sąsiednich koszar artyleryjskich pozwalała przypuszczać, że ogień nie dotrze do wnętrza, — wkrótce jednak zawalił się sufit na pierwszem piętrze, co spowodowało prawdziwy wybuch nagromadzonego materyału. Niewidziane kłęby dymu okryły całą fabrykę, za chwilę zaś przedzierały się olbrzymie płomienie ze wszystkich okien. Sufity parterowe ocalały, skutkiem czego maszyny, znajdujące się na dole, nie wiele zostały uszkodzone. Lewa część budynku, gdzie się znajdywał magazyn, ocalała, szkoda jednak w materyale jest znaczna, gdyż wyrzucano przędziwo przez okno w błoto. Również ocalał parterowy budynek t. zw. *„Maschinenhaus“*, mimo że jest gontem kryty. Budynek był zabezpieczony w krakowskiem Towarzystwie wzaj. ubezp. na 30.000 złr. Szkodę oceniają na 40.000 złr. — Największe zaś nieszczęście spotkało robotników, w fabryce bowiem pracowało do 240 osób dziennie.

Niezmiarka. N. Reforma otrzymała następujące pismo: Już zeszłego roku wsławiona ta psotnica przyprawiła rolników o milionowe straty, o czem wiadomości były podawane w dziennikach. W bieżącym roku strata pszenicy przybrać może jeszcze o wiele większe rozmiary, albowiem zimno i opuźniona wiosna nie szkodzą niezmiarce, a tylko wstrzymały wzrost rozwijającej się pszenicy, co jest właśnie klęską, gdyż pszenica nie wykłosuje do tej pory, w której niezmiarka zacznie latać i jajka znosić, z których powtórnie wylęgłe gąsienice mogą zupełnie plon zniszczyć. Pragnąc się przekonać o ile ozima pszenica ucierpiała przez tego szkodnika, oglądałem w okolicy Krakowa łany pszeniczne. — I tak udałem się raz na pola dworskie rakowieckie, aby tam z całą dokładnością rzecz zbadać. Oglądałem trzy pola zasiane pszenicą ozimą. Na pierwszem znalazłem roślinki jeszcze bardzo małe i przez to wyszukanie tego szkodnika było tak utrudnionem, że po półtoragodzinnem bezowocnem szukaniu, udałem się w inne miejsce, gdzie pszenica była już o wiele wyższą. Tutaj wkrótce znalazłem roślinki zarażone i chcę teraz podać ich opis. Idąc bruzdami, a więc tam, gdzie jest rola mniej dobrze uprawioną, napotykałem bardzo często na roślinki, mające źdźbło przy samym korzeniu bardzo silnie zgrubiałe, a to w kształcie cybulki, dochodzącej wielkości zielonego grochu, nadto miały one liście dość znacznie pokręcone, chorowite i przy końcach pożółkłe. Przekroiwszy łodyżkę tego źdźiebełka spostrzeże się w miejscu, gdzie się samo kółko rozwija, gąsieniczkę białą długości 3—4 mm. i to jest właśnie gąsienica niezmiarki, przechodząca już powoli w poczwarkę. — Ażeby więc, o ile możności, zapobiedz grożącej szkodzie, należy iść bruzdami, wyszukiwać opisane powyżej źdźiebełka, wycinać je przy samym końcu i palić jak najprędzej.

Kraków, 27 kwietnia 1887.

Józef Zoll,
słuch. wydz. lekarskiego.

Niezmiarka. Spostrzeżenia, opisane w Czasie i Nowej Reformie o niezmiarce przez p. Zolla, są zupełnie prawdziwe, za co gospodarze serdecznie mu są obowiązani; stoimy znowu u wrót nowej klęski, nie zapomniawszy jeszcze o zeszłorocznej.

Na polu nawożonem i wcześnie zasianem pośród bardzo ładnej pszenicy po krótkiem szukaniu znalazłem źdźbło pszenicy silnie zgrubiałe z liściem krótkim, źle i anormalnie zbudowanem. Po ostrożnem rozebraniu źdźbła wydobyłem wykształconą już gąsienicę niezmiarki. Sposób przez p. Zolla podany, aby plewić pszenicę zarażoną niezmiarką, — byłby istotnie radykalnym i jedynie skutecznym, w praktyce jednak jest moim zdaniem niewykonalnym, dlatego, że pszenica już bardzo podrosła i jest przeważnie tak bujną, że z trudnością jedynie oko wprawione i inteligentne jest w możności spostrzedz tę różnicę między pszenicą pasożytem niszczoną a zdrową. Koszta takiego plewienia wydają mi się naprzód tak wysokie, iż prawdopodobnie przeniosłyby szkodę, przez niezmiarkę wyrządzoną.

W roku zeszłym w zachodniej części naszego kraju niezmiarka wyrządziła szkodę dużą, a rząd kazał szkodę likwidować; dotąd jednak nie mamy żadnej rezolucyi, czy podatek ze względu na tę klęskę elementarną będzie w stosunku do szkody zmniejszony lub nie. Podatki jednak za rok ubiegły pościągano a jeżeli kto nie zapłacił dotąd, to go egzekwują.

Sejm upominał się u rządu o załatwienie tej sprawy, lecz dotąd bezskutecznie. Obowiązkiem jest delegatów naszych do Rady państwa, by tam sprawę tę poruszyli, do czego obecne rozprawy nad budżetem dają bardzo dobrą sposobność. Nieszczęściem u nas jednak jest wielka polityka, a pomijanie spraw codziennych i zwykłych, pomijanie tych żywotnych kwestyi dorażnych, które najbardziej nam dokuczają, a mianowicie kwestye natury finansowej, o poprawienie których (prócz spraw naszego języka i autonomii) tak bardzo kraj od delegacyi naszej się dopomina. Jeżeli zaniedbamy sprawę klęski zeszłorocznej i zapłaciwszy podatki należycie o nią się nie upominamy, będzie to dla rządu wskazówką, że klęska była łatwą do zniesienia w roku zeszłym, że przeto i w bieżącym ponieść ją możemy.

Państwu jednak łatwiej przekreślić kilka czy kilkanaście tysięcy złr. w dochodach na miliony liczonego budżetu, niż gospodarzowi w pocie czoła zapracowany grosz może ostatni na podatki wyłożyć. Zresztą nie żądamy niczego nad to, co ustawy w sprawie szkód elementarnych postanowiły i czekamy z ufnością, że sprawiedliwości stanie się zadość.

Ignacy Gumiński.

Spółka magazynowa kowalska i pokrewnych rękodzieł stowarzyszenie zar. z pięciokrotną poręką zawiązało się w styczniu b. r. w Kołomyi. Celem Towarzystwa jest prowadzenie artykułów, potrzebnych blacharzom, ślusarzom, kowalom, nożownikom, odlewaczom, zegarmistrzom i t. p., tudzież, handel gotowym fabrykatem, który Spółka odstępuje po najniższych cenach członkom swoim.

CENNIKI MĄKI.

Młyny galicyjskie.

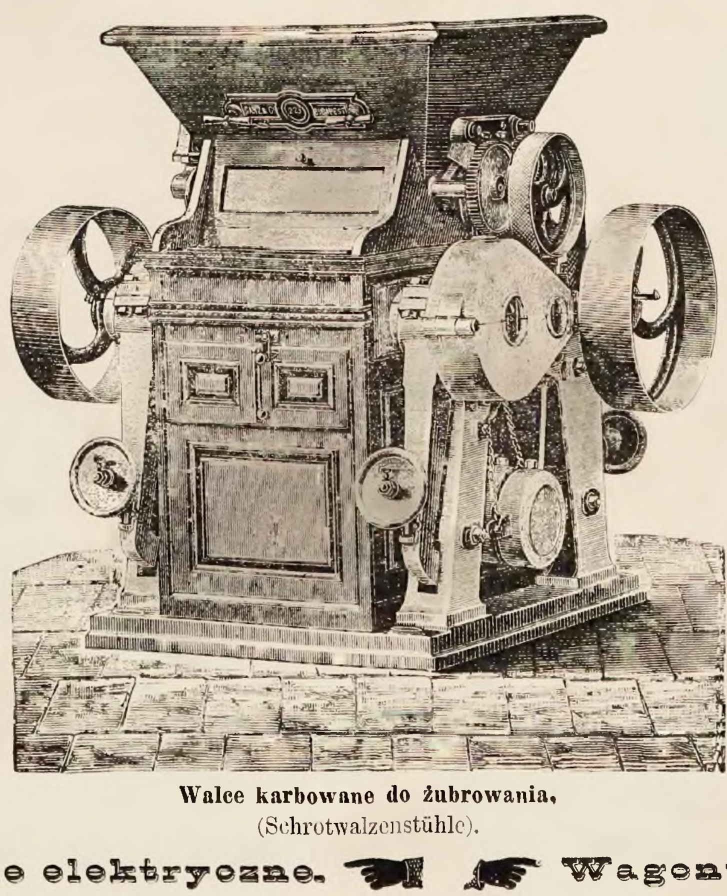
C. k. uprzyw. młyny parowe Maurycego Barucha w Podgórzu.

Mąka pszenna:

Nr.	0	1	2	3	4	5	6
złr.	17.20	16.70	16.10	15·60	15.20	14.70	14.30

Nr.	7	8	9.
złr.	13.50	12.50	9.30

	Czerwona,	otręby grube,	miałkie,	kasza pszenna
złr.	4.70	3.90	4.—	20·—



Walce karbowane do żubrowania,
(Schrotwalzenstühle).

Podajcie szczęściu rękę!

500.000 marek

jako główna wygrana, nadarza się na wielkiej hamburgskiej loteryi pieniężnej, pozwolonej i gwarantowanej przez państwo.

Korzystny układ nowego planu jest tego rodzaju, że w przeciągu paru miesięcy w 7 klasach à **97.000 losach** rozgrywa się na pewne **48.700** wygranych w łącznej kwocie:

9,304.550

marek

między temi zaś główna wygrana ewentualnie

500.000

marek

a specyalnie zaś:

1	à	300000
1	à	200000
2	à	100000
1	à	80000
1	à	75000
2	à	70000
1	à	60000
2	à	50000
1	à	30000
5	à	20000
26	à	10000
56	à	5000
106	à	3000
256	à	2000
512	à	1000
791	à	500
30950	à	145

15987 à 300, 200, 150, 124, 100, 94, 67, 40, 20 marek.

Z powyższych wygranych rozgrywa się w I klasie 2000 w łącznej sumie 117.000 marek.

Główna wygrana I. kl. wynosi **50.000** marek i wzmaga się w II. na **60.000**, w III. na **70.000**, w IV. na **75.000**, w V. na **80.000**, w VI. na **100.000**, w VII. zaś klasie na ewent. **500.000** marek, specyalnie mar. **300.000**, **200.000** etc.

Ciągnienie wygranych według planu urzędowego oznaczone.

Przyszłe ciągnienie I. klasy tej wielkiej, przez państwo gwarantowanej loteryi pieniężnej jest urzędownie ustanowione i kosztuje: **Jeden** cały oryginalny los **3·50, Połowa** oryginalnego losu **1.75, Ćwierć** oryginalnego losu zlr. — **·90.**

Wszelkie zlecenia wypełniają się z całą troskliwością natychmiast po przesłaniu pieniędzy przekazem pocztowym, lub za pobraniem i każdy otrzymuje od nas bezpośrednio do rąk oryginalny los zaopatrzony w herb państwa.

Przy zamówieniach dołączamy gratis potrzebne plany urzędowe, z których przekonać się można tak o rozdziale wygranych na poszczególne ciągnienia w klasach, jako też o odpowiednich należytościach wkładek; a po każdem ciągnieniu przesyłamy interesantom bez zażądania urzędową listę.

Na żądanie przesyłamy naprzód franco do przejrzenia plan urzędowy i zobowiązujemy się w razie rozmyślenia się przyjąć przed ciągnieniem napowrót losy za zwrotem należytości.

Wypłata wygranych odbywa się stósownie do planu pod gwarancyą państwa.

Kolektura nasza miała właśnie teraz szczęście i wielu interesantom wypłaciliśmy bardzo wysokie wygrane po 250.000, 100.000, 80.000, 60.000, 40.000 i t. d. marek.

Z góry przewidzieć można, że przedsięwzięcie, spoczywające na tak pewnej podstawie, spotka bardzo liczny udział, dlatego też, aby wszelkim żądaniom uczynić zadość, prosimy zgłaszać się do **31-go maja b. r.**

KAUFMANN & SIMON.
Dom bankowy i wekslowy w Hamburgu.

☞ Dziękujemy Szanownym naszym Odbiorcom za okazywane nam zaufanie, a ponieważ firma nasza od wielu lat znaną jest w całej Austryi, przeto prosimy wszystkich, których interesuje rzetelna loterya pieniężna i którzy pragną, aby interesa ich pod każdym względem były należycie załatwione, aby się odnosili z całem zaufaniem bezpośrednio do naszej firmy **Kaufmann & Simon w Hamburgu.** Nie mamy styczności z żadną firmą i żadnym agentom nie powierzaliśmy sprzedaży losów z naszej kolektury, natomiast z odbiorcami naszymi znosimy się bezpośrednio i w ten sposób oszczędzamy im kosztów pośrednictwa. Wszelkie zamówienia notujemy natychmiast i załatwiamy jak najdokładniej

Do sprzedania

za połowę pierwotnej ceny:

używana w dobrym stanie będąca **maszyna** ssąca do czyszczenia griesów o trzech wiatrach (Dreiwindige Saug-Gries-Dunst-Putz-Maschine) patent Nemelka.

Wiadomość we „dworze w Gorlicach“, poczta „Gorlice“.

L. KRIEGER

W GORLICACH

ma do sprzedania: **perłówki jęczmienne i pęcak jakoteż mąkę** po cenach fabrycznych z młyna Nowodworskiego.

Turbiny.

(Patent Lejeuna),

zastósowane dla zmiennych ilości wodnych i dla wszelakich spadków; sposób regulacyi najdoskonalszy, dostarczają pod gwarancyą uzyskania największej siły

BRACIA FISCHER

fabryka maszyn odlewarnia żelaza i metali w Wiener-Neustadt,

według tego doskonałego systemu turbinowego, który na wystawie światowej w r. 1873 dyplomem uznania uwieńczony został, uskuteczniono już przeszło 200 turbin, które we wszystkich prowincyach monarchii austryackiej, tudzież za granicą funkcyonują. System ten daje się łatwo zastósować z powodu swej pojedynczej konstrukcyi tudzież tanich kosztów ustawienia, szczególniej przy zamianie kół wodnych na turbiny, tudzież przy zamianie turbin starszej konstrukcyi, nadając się do miejscowych stosunków. Polecamy też rzeczone turbiny z tego powodu jak najbardziej. Prospekta i kosztorysy na żądanie darmo. Zakład ten poleca się także do urządzenia młynów, szlifierni drzewa, tudzież do budowy fabryk wszelkiego rodzaju.

NADMŁYNARZ,

który pracował w największych młynach parowych, mogący się wykazać chlubnemi świadectwami, poszukuje umieszczenia.

Bliższej wiadomości udziela Administr. „Gazety Młynarskiej“. W. S.

Do wydzierżawienia!

Nowo zbudowany młyn amerykański sztuczny o czterech parach walców, jednej parze kamieni francuskich i turbinie wodnej najnowszej konstrukcyi.

Młyn ten znajduje się w większem mieście Bessarabii tuż przy gościńcu.

Nadmłynarz

(Obermüller)

rodem z Węgier, mogący się wykazać najchlubniejszemi świadectwami węgierskiemi, obznajomiony praktycznie z metodą mielenia na sposób młynów budapeszteńskich jak najdokładniej, poszukuje odpowiedniej posady.

Bliższej wiadomości udziela Administr. „Gazety Młynar.“.

FRANCISZEK SCHMELCER

w Warszawie, przy ul. Twardej Nr. 6,

Reprezentant firmy „Bracia Izrael“ w Wiedniu

utrzymuje na składzie

kamienie francuskie, saskie i czeskie.

Wszelkie machiny do czyszczenia zboża, kaszek i dunstów.

Przybory młynarskie t. j.: **pasy, parcianki, gaze jedwabne i wełniane, śruby do pasów, zapniki, oliwiarki itd.**

Na składzie znajdują się walce Ganza i S-ki i innych systemów, oraz najlepsza szwajcarska gaza jedwabna i kamienie kryształowo-kwarcowe

☞ **po cenach fabrycznych.** ☜

Mamy zaszczyt donieść niniejszem P. T. Odbiorcom, iż główną reprezentacyę dla Galicyi i Bukowiny dla sprzedaży naszych fabrykatów, a w szczególności

walców śrutowych do żubrowania zboża (Schrotwalzenstühle) i auflezunkowych (do wymielania)

oddaliśmy

Panu LEOPOLDOWI EPSTEINOWI

w Krakowie, przy ulicy Grodzkiej L. 59,

jako kierownikowi FILII fabryki wiedeńskiej maszyn i kamieni młyńskich

„BRACI IZRAEL“.

Pan **Leopold Epstein** posiada zatem wyłączny przywilej dla sprzedaży naszych fabrykatów, tudzież skład komisowy walców, a wszelkie zamówienia obowiązany jest dostarczać po cenach fabrycznych.

Budapeszt w maju 1886.

Ganz i Ska.

Odpowiedzialny redaktor: Karol Kowalski. Właściciel i wydawca: Leopold Epstein.
W Krakowie. — Czcionkami drukarni Józefa Fischera (obok Zamku król). — 1887.